

Życie Warszawy 2 października 2006

Wojciech Lada

TYSIĄC TRELI AZARANA

Ledwo dostrzegany przez polskich słuchaczy muzyki etnicznej kwartet Lautari od dobrych sześciu lat wzbudza spore zainteresowanie na świecie. Muzycy koncertują w krajach arabskich, Azji Środkowej, są zapraszani na trasy i pojedyncze koncerty do klubów Francji, Hiszpanii i USA. Po przesłuchaniu ich nowej płyty nie wydaje się to już niczym szczególnie zaskakującym – naprawdę niewiele znajdzie się na naszym rynku zespołów z takim wdziękiem splatających ze sobą folklor szeroko rozumianego Wschodu i łagodną, jazzową improwizację.

Myślą przewodnią płyty jest ormiański mit o Azarianie, ptaku tysiąca treli – w duchu bardzo chrześcijańskiej metafory poszukiwania doskonałości, iskry bożej w samym sobie. Brzmi to cokolwiek pretensjonalnie, ale fakt, że tak określony cel płyty pozwolił muzykom na skonstruowanie bardzo spójnej, konsekwentnie rozwijającej się opowieści muzycznej, mającej wyraźne skoki napięcia, zwroty akcji, momenty liryczne i punkt kulminacyjny.

Lautari, jak wiele innych grup sceny etnicznej, porusza się w kręgu tradycji muzycznej rozciągającej się od wschodnich rubieży dawnego Bizancjum, poprzez specyficzną nutę arabską i to zarówno w miejscach, gdzie łączyła się ona z folklorem bałkańskim, jak i iberyjskim, do wiosek Rosji, Ukrainy i wschodniej Polski. Nie brakuje tu też akcentów żydowskich, dodających całości specyficznej melancholii, pojawiającej się przeważnie w tematach skrzypcowych. Ale Lautari nie jest grupą etnologów rekonstruujących dawne harmonie.

To czterech młodych, świadomych, współczesnych facetów, dla których bogactwo tradycyjnych źródeł jest tylko pretekstem do kłecenia barwnych improwizacji zakorzenionych głęboko w jazzie, ale też współczesnej kameralistyce. Całość brzmi spokojnie, nie ma tu nerwowych szarpnięć czy gwałtownych wybuchów ekspresji. Są jednak wyraziste motywy, smakowite, wielopoziomowe aranżacje i niemal doskonała lekkość zespołowego grania. Krótko mówiąc, to jedna z najlepszych etnojazzowych płyt ostatnich miesięcy – sugestywna, odrealniająca i świetnie oddająca muzyczny koloryt tej części świata.